Kupony do pierwszorzędnych kin!

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Rok VII, Zeszyt 64/25. **Warszawa, 25 lutego 1926 r.** **Cena 50 gr.**

KINEMA i NOWOŚCI FILMOWE

VILMA BANKY w filmie p. t. CZARNY ANIOŁ



FIRST NATIONAL WARSZAWA ZIELNA 46.

O—EKRANY

NASZE SUKCESY

FIRST NATIONAL PICTURES

W WARSZAWIE

O—EKRANY

Teatr „KOMEDIA"

„ICH GRZECH"

„TYLKO ONA"!

Teatr „FILHARMONJA"

„DZIEWCZYNA z ZAKAZANEJ DZIELNICY"

Teatr „WODEWIL" „ŚWIAT ZAGINIONY"

Teatr „NOWY" „PRÓBA MIŁOŚCI"

Teatr „SPLENDID"

„GRAUSTARK" („Mezaljans")

„CZŁOWIEK, KTÓRY MILCZAŁ"

„ŚLUB, KTÓREGO NIE BYŁO"

POWYŻSZE OBRAZY TWORZYŁY: FREKWENCJĘ! KASĘ! POWODZENIE!

FIRST NATIONAL PICTURES

„FIRST NATIONAL PICTURES"

FIRST NATIONAL PICTURES

BIURO WYNAJMU: Warszawa, Zielna 46, tel. 172-52, 172-96, adr. telegr.: FIRNATEX".

„KINEMA"
ZESZYT 64.
ROK VII.

OGŁOSZENIA:
1 str. . . . Zł. 250
1/2 „ . . . Zł. 130
Konto czekowe
P. K. O. Nr. 3666.

WARSZAWA, 25 lutego 1926 r.

„KINEMA" i „NOWOŚCI FILMOWE"

„NOWOŚCI FILMOWE"
ZESZYT 25.
ROK II.

PRENUMERATA:
roczna zł. 12, półroczna zł. 6, kwartalna zł. 3.
Numer pojedyńczy 50 gr.

NIEZALEŻNE DWUTYGODNIOWE CZASOPISMO KINEMATOGRAFICZNE

WARSZAWA, Sienna 32 m. 6. Telef. 117-66 i 51-16. Redakcja i Administracja czynna od **10** do **4** pp

KOMITET REDAKCYJNY:

I. E. Chryzman, W. Olszewski i J. Stein.

Redaktor Naczelny:
JAN BAUMRITTER

Sekretarz Redakcji:
ZDZISŁAW WÓJTOWICZ.

Bezpłatne kino dla naszych czytelników!

W następnym numerze zostanie ogłoszony konkurs staraniem wytwórni „First National Pictures" z cennemi nagrodami, między któremi są passe-partout na 2 osoby na wszystkie premjery tej wytwórni w bież. sezonie.

JAN BAUMRITTER.

UPIORY w WARSZAWIE.

„Są ludzie, którym wszystko jedno, jakiemi sposobami i drogami... zohydzić drugich, byle tylko zohydzić. „Na terenie dzisiejszej Warszawy ludzi takich grasuje mnóstwo, którzy ofiary swoje „obrabiają" bądź za pomocą niesłychanej bezczelności, bądź też za pomocą reklamowej blagi".

Ten uczony wstęp o bladze (z małem odchyleniem od tekstu, co jednak sensu nie zmienia) zaczerpałem z n-ru 11 „Kina dla wszystkich", a dokąd przewędrował z „Głosu stolicy" (tygodniowa bomba tupetu i smrodu). Redaktorzy „Kina dla wszystkich" tak są podnieceni walką z autorem niniejszego artykułu, że ze skrzętnością, godną lepszej sprawy, przedrukowują wszystkie smrodliwe wypociny różnych pisarzyków, o redaktorskich aspiracjach, a grafomańskim tupecie. Nie pomijają żadnej okazji, by splugawić swego przeciwnika na polu prasy filmowej. Z jakąś sadystyczną pasją babrzą się w błocie frazesów ,byleby tylko piszącego zohydzić, choć dobrze wiedzą, że prawdy nie wyciśniesz z tych brukowych enuncjacyj ani krzty. Przypominają upiorów, które w potępieńczem dziele szaleją, aż ich nie wyzwoli jakieś „to lubię". — To lubię! — odpowiadam — grasujcie bezkarnie na upiorzyskach polskiej prasy filmowej, gdyż w tym kunszcie nikt was nie prześcignie. Upiory... A wszak upiorów w Warszawie mamy obecnie zatrzęsienie.

Upiory, upiorne myśli, czyny, związki...

Gdy nasz „wielki człowiek od małych interesów" stanie na koturnach, chce przyswoić sobie manjerę „nadczłowieka", a w gruncie rzeczy wciela się w jakieś upiorzysko, które wszędzie „wielki czyn" węszy, a w istocie są to tylko „strachy na Lachy". A więc straszy nas nadczłowiek-upiór, straszy i ma nadzieję, że straszonego lęk ogarnie. A może?

Taką próbę straszenia podjął w Łodzi upiór, którego imię Syndykat. Kina łódzkie pogasiły światła projektorów, czyli ogłosiły strajk. Tylko to nie strajk — powiada upiór, — to tylko ostrzegawcze memento mori. Właściciele kin już byli za wielkimi filantropami, dokładając znaczne sumy do swych przedsiębiorstw, dalsza więc filantropja się nie kalkuluje. Podatek musi być obniżony! — tak rzecze upiór Zgoda na to! I my jesteśmy za zniżką podatku wdowiskowego, o którą to zniżkę z naszych łamów apelowaliśmy. Nie zgadzamy się jednak na prowadzenie walki przez „strajki", choćby je nie chciano nazywać strajkami. Czy podatek widowiskowy rujnuje tylko przedsiębiorstwa łódzkie? Nie! Dlaczego więc tylko Łódź robi wypady na pozycje podatkowe władz komunalnych? Oto dlatego, że Syndykat rekrutuje się z upiorów, którzy dla siebie zdobyli wygodne pozycje, mają wielkie przeświadczenie o swym autorytecie i dlatego czyż nie może być powodem do nieśmiertelnej sławy fakt uzyskania prowizji od inkassa. Wielkich zaiste rzeczy dokonała ul. Wierzbowa, ale i okres wielkich czynów się skończył. Łódź się niebawem przekona, że straszaki zarządu obecnego są obliczone tylko na krótką metę, że zarząd ten niema szerszego programu działalności, gubi się w małostkach, plącze się w niekonsekwencjach i wobec władz nie jest dość autorytatywnym rzecznikiem interesów związku. To tylko upiory, które straszą swą wielkością, i z którymi się niestety niektórzy (są i tacy) liczą z wrodzonej bojaźni przed władzą.

Upiory i tylko upiory!

Ale są inne jeszcze upiorzyska w naszej pięknej stolicy, na których grasują różnego kalibru upiory i upiorniki, ale do nich wrócimy wkrótce. Teraz jeszcze jeden drobny, ale tak charakterystyczny dla naszej branży, fakcik. Oto „Universal" sprowadził do Polski genjalny film „Upiór w Operze", w którym główne role odgrywają prawdziwi potentaci ekranu, jak Lon Chaney, Mary Philbin i Norman Kerry. Film ten zdobył olbrzymie powodzenie i wywołał entuzjazm w szeregach krytyków, objaw tak rzadko dający się zaobserwować. Krótko więc — „Upiór w Operze" stał się dla Warszawy pierwszorzędną sensacją. To się nie podobało, a raczej spodobało drugim, którzy pragnęli przy tem wielkiem ognisku i własną pieczeń upiec. Wykorzy-

„HAVOC"
(„Twe usta każdy może całować")
Fox Film.

stując więc moment i reklamę, wypuszczono na ekran mierne sztuczydło pod podobnym tytułem, licząc na naiwność publiczności. Jak nazwać tego rodzaju postępowanie? Czem się różni tego rodzaju postępek od opróżniania cudzych kieszeni (nie dziw, że to robi „Paffilm", którego sumienie obarczone jest już niejednym grzechem)? Ale Syndykat, którego obowiązkiem jest zapobiegać podobnym nadużyciom, z błogiem zadowoleniem patrzy przez palce, bo krzywdzoną jest firma amerykańska. To także specyficzna etyka kupiecka.

Źle więc się dzieje, gdy upiory grasują w państwie światłocieniu, a nie znalazł się nikt, któryby te upiory przepędził.



Lili Damita w filmie „Dorożka nr. 13". (Własność: „Petefilm").

WACŁAW OLSZEWSKI.

KINA WIEDEŃSKIE.

Chodzi tutaj oczywiście o zewnętrzne impresje oraz o kilka danych ścisłych, jakie udało mi się zebrać w ciągu względnie krótkiego czasu, spędzonego ostatnio w Wiedniu.

Pomimo wielkiego zastoju ekonomicznego w Austrji i upadku wielu przedsiębiorstw, kina trzymają się jeszcze jako tako, jakkolwiek pozycja ich bynajmniej nie jest świetna.

Ogromna liczba teatrów świetlnych — około 200 — pracuje w ciężkich warunkach.

Frekwencja jest dość nikła, przeciętnie nie przekraczająca 30%, podatki państwowe i miejskie wysokie (podatek od biletów wejścia wynosi 35%) ceny miejsc zaś muszą być z natury rzeczy niskie, gdyż zubożały Wiedeń nie może sobie pozwolić na drogą rozrywkę.

I kto wie, czy właśnie te niskie ceny, w granicach od 60 groszy do 2 szylingów (co odpowiada mniej więcej tym samym sumom w naszej walucie) nie przyczyniają się do tego, że kina w Wiedniu wogóle jeszcze istnieją.

Deficyty kinoteatrów bywają jednak przeważnie duże. Każde kino, nie wyłączając największych, zadłużone jest wysoko w wypożyczalniach filmów, które tylko z wielkim trudem odbierają należności swe kapaniną.

Programy nie utrzymują się długo. 8 dni — to maximum, nie należy jednak zapominać, że w Wiedniu jeden i ten sam obraz wyświetlany bywa jednocześnie w kilkunastu teatrach.

Wewnętrzne urządzenia lokali nie grzeszą wykwintem. Znać na nich ząb czasu, który zdołał już mocno zniszczyć dawną wytworność. Pod tym względem kina nie odbiegają od ogólnego charakteru całego miasta, które żyje dawną świetnością — bez żadnych nadziei lepszego jutra.



Śniadanie po polowaniu. Scena z filmu „Czarny anioł" (First National).

Dlatego też spłowiałe obicia foteli, często odrapane ściany i zakurzone żyrandole świadczą o tem, jak to pięknie było dawniej, wywołują jednak przykre refleksje na temat teraźniejszości.

Z dawnych, dobrych czasów pozostały tylko w kinoteatrach wiedeńskich — orkiestry.

Wspaniale, doskonale, zgrane wielkie komplety symfoniczne, grające w kinach, składają się z członków wielkich orkiestr, z których Wiedeń tak słynął przed wojną, i pośród których nie rzadko ukrywają się muzycy o wielkich nazwiskach.

Pierwszorzędna orkiestra w kinie — to jedyna pozostałość z dawnych czasów, której wiedeńczyk nie pozwolił sobie odebrać. Mógł on zgodzić się na zniszczony teatr, brak udogodnień, wreszcie na stare, tanie obrazy, ale or-

„OGNISTY POTWÓR"
(„Iron Horse").
Fox Film.

kiestra! Ta została jego nienaruszalnem prawem, i biada właścicielowi kinoteatru, który chciałby wykpić się jakimś podrzędnym tercetem lub kwartecikiem!

Programy kin stoją na wysokim poziomie. Wszystkie wielkie obrazy wyświetlane są jednocześnie z innemi europejskiemi stolicami. Projekcja na ogół doskonała.

Największem powodzeniem w czasie mojego pobytu cieszyła się „Siostrzyczka z Paryża" (First National Pictures) oraz obrazy z Miltonem Sillsem.

Wielce okrzyczane szlagiery, jak „Robin Hood", „Variété", „Ciotka Kalora" z Sidney Chaplinem i „Najukochańsza żona maharadży" (nowe wydanie) poniosły klęskę, zupełnie zresztą niezasłużoną, tembardziej, że sam „maharadża"—Gunuar Tolnaes bawił w Wiedniu i bywał obecny podczas wyświetlania swojego obrazu, a nawet wychodził przed widownię i kłaniał się wdzięcznie wiedeńczykom.

Ale ci woleli go żywego oglądać na ulicach miasta oraz wysłuchiwać jego „odczytów", które wygłaszał kilkakrotnie przy wypełnionej sali.

Również niewiele reklamy zrobili swoim obrazom żywi Pat i Patachon, którzy spędzali swój urlop na Semmeringu, a których obecnie wykorzystano dla celów reklamowych w Wiedniu.

Z reklamą kinową jest wogóle w Wiedniu dość trudna sprawa. Dyrektor policji nie pozwala na ruchomą reklamę w centrum miasta (Ringi, Mariahilferstr., Kärntnerstr., etc.) t. j. we wszystkch tych punktach miasta, w których panuje największy ruch, to znaczy tam, gdzie reklama ta byłaby najwięcej celową. Również rozrzucanie ulotek wymaga zezwolenia policyjnego.

Ogłoszenia w wiedeńskich pismach są nadzwyczaj drogie, przeciętnie 5 do 10 razy droższe niż w Warszawie.

Nie należy zapominać również o tem, że wszelka reklama ,tak prasowa jak i uliczna podlega wysokiemu opodatkowaniu przez gminę, która w dodatku posiada monopol na ruchomą i plakatową reklamę uliczną i słono liczy za każde świadczenie...

Wszystko razem wziąwszy nie ułatwa bynajmniej egzystencji kinematografom, i byłoby może zupełnie źle z niemi, gdyby nie to, że wiedeńczyk lubi kino pasjami. Lubi, wsłuchany w dźwięki dobrej orkiestry, rozpamiętywać szczegóły dawnej świetności, przebywać z bohaterami obrazów w salonach i pałacach, dziś już nieistniejących, odbywać dalekie podróże po nieznanych światach, wzdychać sentymentalnie na widok uwiedzionej szwaczki, szczególnie jeżeli jest nią „ein fesches Wiener Mädel", oraz bić w zapale brawo Miltonowi Sillsowi, kiedy ten, jako bokser, wspaniałym knockautem powala w trzeciej rundzie przeciwnika.

Zjazd dyrektorów Fox Filmu.

W bieżącym miesiącu odbędzie się w Berlinie zjazd wszystkich dyrektorów Fox Filmu, który ma na celu wybór dla poszczególnych placówek nowych filmów na nowy sezon.

Fox Film Corporation stanęła dzięki swym nowym filmom amerykańskiej i europejskiej produkcji na czele wytwórni świata. Nowe obrazy Foxa są ewenementem całego świata filmowego.

POLA NEGRI.

11)

Życie i marzenie w kinematografie.

Powrócił do Herkulanum, wioząc dwie soczewki oszlifowane szczególnie *), zamknął się w pracowni i oddał się całkowicie tajemniczej pracy.

Rozpoczął ją przez zrobienie żelaznego pudła, zaopatrzonego w lampę, i doszedł po tysiącznych próbach doześrodkowania światła za pomocą lustra i jednej z soczewek na szklanej tafli, gdzie namalował przedmiot. Na przodzie tej tafli umieścił drugą soczewkę.

Kiedy na białej ścianie pracowni utworzył się obraz powiększony namalowanej figury, wydał okrzyk triumfu i objął Faustynę w gorącym uścisku.

Obraz znikał, kiedy podnosił taflę, i zastępował go inny z następnej tafli.

Po długich miesiącach trudu namalował koło dwunastu obrazów, przedstawiających kolejne fazy śmierci Cezara. Była to praca żmudna i długa. Wielka zręczność i dużo cierpliwości było konieczne, by wykreślić różne postawy osób.

Fulvius śledził z zainteresowaniem jego pracę.

— Będę święcił — powiedział — rocznicę mych urodzin ucztą, na którą zaprosiłem najlepszych przyjaciół. Pokażesz swój cudowny aparat przy końcu uczty.

*) W 1852 r. p. Brewiter przedstawił Stowarzyszeniu brytyjskiemu soczewkę płasko-wypukłą z kryształu górskiego, znalezioną w ruinach Niniwy.

Fulvius mieszkał w Herkulanum w środowisku jednozgodnej sympatji, opiewany przez pretów, ceniony przez filozofów i kochany przez wszystkich za swą szlachetność i wystawną gościnność.

Miał duszę wzniosłą i serce dobre.

U drzwi wejściowych wiązano na łańcuchu niewolnika, przezornie chcąc go utrzymać na stanowisku Fulvius w tem miejscu zawiesił u drzwi pieska z kamiennego zamiast młotka.

W dniu oznaczonym na święto, nadzorca zawiadomił go poufnie, że kamienne zwierzę wyło w nocy, wieszcząc śmierć.

Fulvius wzruszył ramionami i nie przywięzywał żadnej wagi do tej cudownej wiadomości.

Pustą salę bankietową roziskrzyły niezliczone światła, wodotryski rzucały różane strumienie i krople wonnej wody spadały podobne djamentom. Łóżka, inkłustowane złotem i kością słoniową, zostały ozdobione poduszkami haftowanemi o purpurowych frendzlach. Swobodna przestrzeń została przeznaczona dla służby i tancerek.

Fulvius wspaniale odziany spotykał swych gości z miłym uśmiechem i zwykłemi wyrazami grzeczności.

Probus, Hostilius i Servius, pasożyty, weszli jednocześnie. Wkrótce przybyli Honorius i Maximin Carus, poeta, w otoczeniu młodych elegantów w Pompei.

Honorius był znany z wrażliwości swego serca. Poddwał niewolników najokrutniejszym torturom, płakał jednak nad śmiercią ptaszka.

Senator rzymski, Septimius Nopes, wątły człowieczek o mrugających oczach został przyjęty przez pana domu ze szczególnem wyróżnieniem.

Nopes był wiecznie niespokojnie. Wchodząą do willi postawił przez roztargnienie najpierw lewą nogę na napisie „salve", objawiającym życzliwość dla przybyłych.

(D. c. n.).

U LIANY HAID.

(Wywiad berlińskiego przedstawiciela Polskiej Wytwórni Centrofilm w Warszawie, dla „Kinemy" i Nowości Filmowych").

Berlin, styczeń 1926 r.

— Myślałam, że o mnie już świat zupełnie zapomniał, —przyjęła mnie ze śmiechem Liana Haid, albo p. Baronowa Haymerle, — ale to wina mojego męża, który mi po ślubie przez całe dwa lata nie pozwolił filmować. Dopiero teraz niedawno udało mi się go przekonać, że film to zupełnie niewinna rzecz.

Więc to był powód, dla którego od dwóch lat nie ukazał się ani jeden nowy film z Lianą Haid! Zdobywszy sobie sławę jako „Lukrecja Borgia" i „Lady Hamilton", znikła ona nagle z powierzchni świata filmowego, by dopiero teraz znowu się ukazać, jako świetna partnerka Conrada Veidta i współzawodniczka Lil Dagower w jeszcze niegranym filmie p. t. „Bracia Schellenberg".

16 sierpnia 1901 roku ujrzała Liana we Wiedniu świat, by już w 16 roku życia zabłysnąć jako niezwykle zdolna i ciekawa dzięki ekspresji mimicznej aktorka we filmie „Ręka i serce za ojczyznę". Gdy prasa wyraziła się z wielkiem uznaniem o jej talencie, nic nie tamowało drogi do dalszej karjery. W ciągu niezwykle krótkiego czasu zdobyła sobie uznanie i serce publiczności. Bo i kogóż nie oczaruje jej niezwykła piękność i wspaniała gra?

— Czy publiczność będzie miała okazję podziwiania Pani częściej na ekranie? — rzucam pytanie.

— Podpisałam dość duże umowy z „UFA", więc myślę, że tak. Kocham mój zawód i pragnę w nim pracować jaknajwięcej.Czuję się szczęśliwa, gdy stojąc przed aparatem mogę odtwarzać koleje losu obcych ludzi i przemieniać martwe słowa scenarjusza w życie i ruch.

— W jakiej roli czuła się pani najlepiej?

— Lady Hamilton była moją najmilszą rolą. Była ona zresztą specjalnie dla mnie napisana. Pozatem czuję się dobrze we wszystkich rolach prostych i szczerych kobiet. Nie przyjęłabym nigdy roli intrygantki. Jestem w życiu prosta i szczera, nie mogę być inną na filmie. Teraz jestem szczęśliwą, że mi „UFA" powierzyła główną rolę w „Braciach Schellenberg". Rzadko która rola dała mi tyle radości, co ta. „Bracia Schellenberg" jest to film tak piękny, że powinien mieć niezwykłe powodzenie. Autor stworzył cudowne charaktery, a gdy się ma takiego reżysera, jak Grune, i takich partnerów, jak Veidt i Dagower, nie przedstawia gra wielkich trudności.

— Czy również i zagranicą próbowała Pani szczęścia?

— W przeddzień mojego ślubu mogłam podpisać umowę z Ameryką na doskonałych warunkach. Nie uczyniłam tego przez wzgląd na mego męża. Zajmując we Wiedniu wysokie stanowisko, nie mógłby mieszkać w Holywood. Wiem o tem, że zagranicą jestem tak samo znaną, jak tutaj. Dowodzą tego te tysiące listów od moich wielbicieli i wielbicielek z prośbą o autograf lub fotografję. Również w Pańskiej Ojczyźnie mam wielu nieznanych mi przyjaciół i przyjaciółek, Niech Pan im wszystkim prześle odemnie dużo, dużo serdecznych pozdrowień.

Wacław Warszawski.



Vilma Banky i Ronald Colman bohaterzy filmu „Czarny Anioł" (First National).

Nowinki.

Jeszcze w bieżącym sezonie Universal wypuści w Polsce między innymi i następujące filmy swej ostatniej produkcji: „Pociąg błyskawiczny Nr. 2420". Wielki film sensacyjny w 30 aktach. W rolach głównych William Duncan i Edith Johnson.

„Siege" (polski tytuł nieustalony). Dramat w 9 aktach. W rolach głównych Virginia Valli, Mary Alden i Eugenjusz O'Brien. Reżyserował Svend Gade.

„Czy pani mieszka sama?..." Szampańska komedja sportowo-erotyczna w 10 aktach. W roli głównej Reginald Denny.

„Fifth Avenue Models" (polski tytuł nieustalony). Dramat w 9 aktach. W rolach głównych Mary Philbin i Norman Kerry. Reżyserował Svend Gade.

„Human Desires" (polski tytuł nieustalony). Dramat erotyczny w 9 aktach. W rolach głównych: Marjorie Daw, Clive Brook i Warwick Word.

„Kraj Tysiąca Radości". Komedja sportowa. W roli głównej Reginald Denny.

„Jasnowłosa Szelma". Komedja erotyczna w 9 aktach. W rolach głównych Laura La Plante i Pat O'Malley.

Fox Film zdobył Bałkan.

Jak się dowiadujemy, otwarte zostały nowe biura Fox Filmu w Jugosławji, Rumunji i Bułgarji. Olbrzymia ta organizacja światowa rozrasta się z każdym dniem.

List z Hollywood.

(Od własnego korespondenta).

Beverly Hills, California, 21.I. 1926 r.

Niebywały sukces zdobył najnowszy film Poli Negri „Kobieta świata", według przeróbki z powieści „Tatuowana hrabina". Dziś skończyła Pola Negri nagrywanie



Wesoła grupa gwiazd filmowych i znajomych przesyła redaktorowi Janowi Baumritterowi, za pośrednictwem naszego przyjaciela i korespondenta p. Leopolda Brodzińskiego, osobistego sekretarza Poli Negri, serdeczne pozdrowienia z Hollywood. Na zdjęciu (od lewej do prawej): Robert Ams, Beery jun., Pola Negri, Noach Beery, Eleonora Chalupec (matka Poli Negri) Beery (żona Noacha) i Leopold Brodziński

ostatniej sceny do filmu „Ponieważ kochałam" według scenarjusza Ernesta Vajdy, autora komedji „Fata Morgana" i „Kobieta, która zbiła". Reżyserował ten obraz Buchowiecki, a zastępcą jego miał zaszczyt być Wasz korespondent.

Obok Poli Negri grają z nim: Robert Ams, jej amant, Noach Beery, znany z filmu „Jej wielka miłość" i Michał Wawicz, b. dyrektor operetki rosyjskiej.

Cała prasa amerykańska nazwała Hollywood „Królestwem Poli Negri", nic też dziwnego, że wszyscy artyści, przyjeżdżający na występy, odwiedzają naszą rodaczkę, aby złożyć wyrazy hołdu. Ostatnio tutaj bawił z koncertem Feodor Szaliapin, który również nie omieszkał złożyć wizyty naszej Poli, mieniąc ją królową filmu. Pola Negri zrobiła na nim tak wielkie wrażenie„ że postanowił w pobliżu jej pałacu wybudować sobie willę, by wolny czas spędzać w Beverly Hills, gdzie mieszka Pola, i korzystać z dobrodziejstw bliskiego sąsiedztwa.

Sensację niemałą wywołały oficjalne oświadczyny Rudolfa Valentino o rękę Poli Negri. Tutaj trzeba zaznaczyć, że „Rud" uzyskał rozwód z Nataszą Rambową i w tych dniach wrócił na „Lewiatanie" z Europy. Równocześnie z Valentino próśbę o rękę Poli złożył młody książę David Mdevani, lecz artystka żadnemu dotąd nie dała stanowczej odpowiedzi. Być może, że wyjdzie zamąż jednak za trzeciego i to w Paryżu, dokąd się udaje w maju. Celem podróży jest także odwiedzenie nowonabytego majątku i pałacu w pobliżu Paryża, którym obecnie zarządza b. wiceprezes teatrów warszawskich p. Kazimierz Hulewicz, chrzestny ojciec Poli. Tyle o naszej rodaczce.

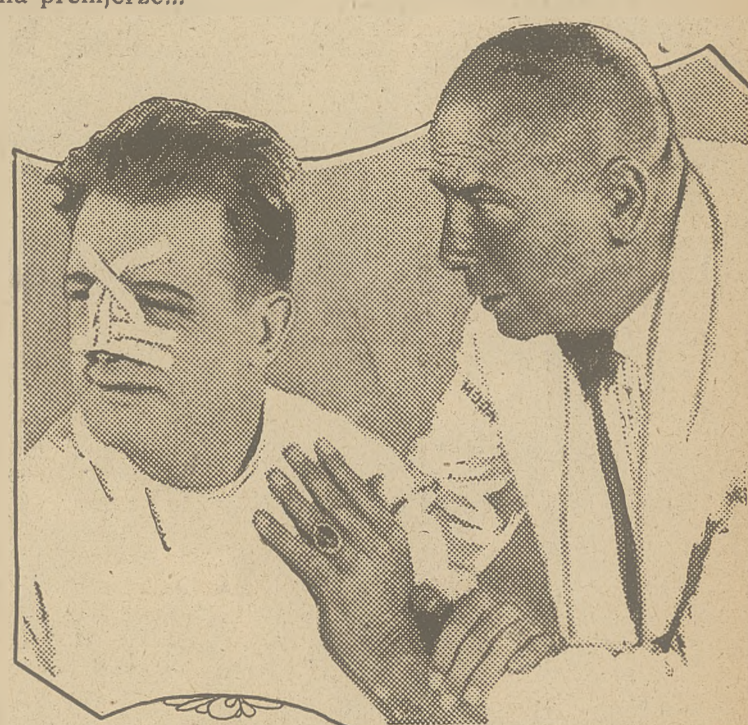
„Paramount" po skandalicznym filmie z Glorją Svanson p. t. „Manja sceniczna" nie odnowił z nią kontraktu. Wielką sensacją było w Ameryce wywleczenie na łamy prasy dowodów, że mąż Glorji nie jest markizem i nieprawnie używał tytułu.

A teraz kilka drobnych wiadomości. Duże powodzenie zdobył najnowszy film z Maë Murray p. t. „Wesoła wdówka". Doskonały film zrobił Douglas Fairbanks p. t. „Don Qu", gorzej natomiast wypadł film Mary Pickford „Mała Ania Roney". „Paramount" kupił studjo „Zjednoczonych artystów". Cecil B. de Mille likwiduje właśnie studjo, przechodząc jako reżyser do „Paramountu'. Agnes Ayres, bohaterka „Szeika", która przed rokiem wyszła zamąż za meksykańskiego konsula Manuela Reatchi, została teraz matką. Najnowszym filmem z Betty Bronson jest „Pocałunek kopciuszka".

Leopold Brodziński.

Najświeższe wiadomości.

— Ossendowski, znany podróżnik i sławny pisarz, znajduje się obecnie w środkowej Afryce i robi zdjęcia filmowe. Będzie to bodaj pierwsza ekspedycja, obok ekspedycji Fr. Zyndrama Muchy, prowadzona wgłąb nieznanych lądów przez polaka, którą uwieczni aparat kinematograficzny. Z niecierpliwością oczekujemy tego nowego filmu, który sobie powinien zasłużyć także na udział dyplomacji na premjerze...



REGINALD DENNY IN "CALIFORNIA STRAIGHT AHEAD"
A UNIVERSAL JEWEL PRODUCTION

„Kraj tysiąca radości" znakomita komedja sportowo-erotyczna z udziałem Reginalda Denny wytwórni „Universal Pictures Corporation" w New-Vorku.

Dla pamięci.

Warszawskie Biuro Fox Filmu rozesłało w ostatnich dniach wykwintnie wydaną broszurę swej amerykańskiej i europejskiej produkcji na rok 1925/26. W przygotowaniu jest nowy wspaniały album z fotografjami gwiazd Foxa.

„HAVOC"
(„Twe usta każdy może całować")
Fox Film.

List otwarty.

Szanowny Panie Redaktorze!

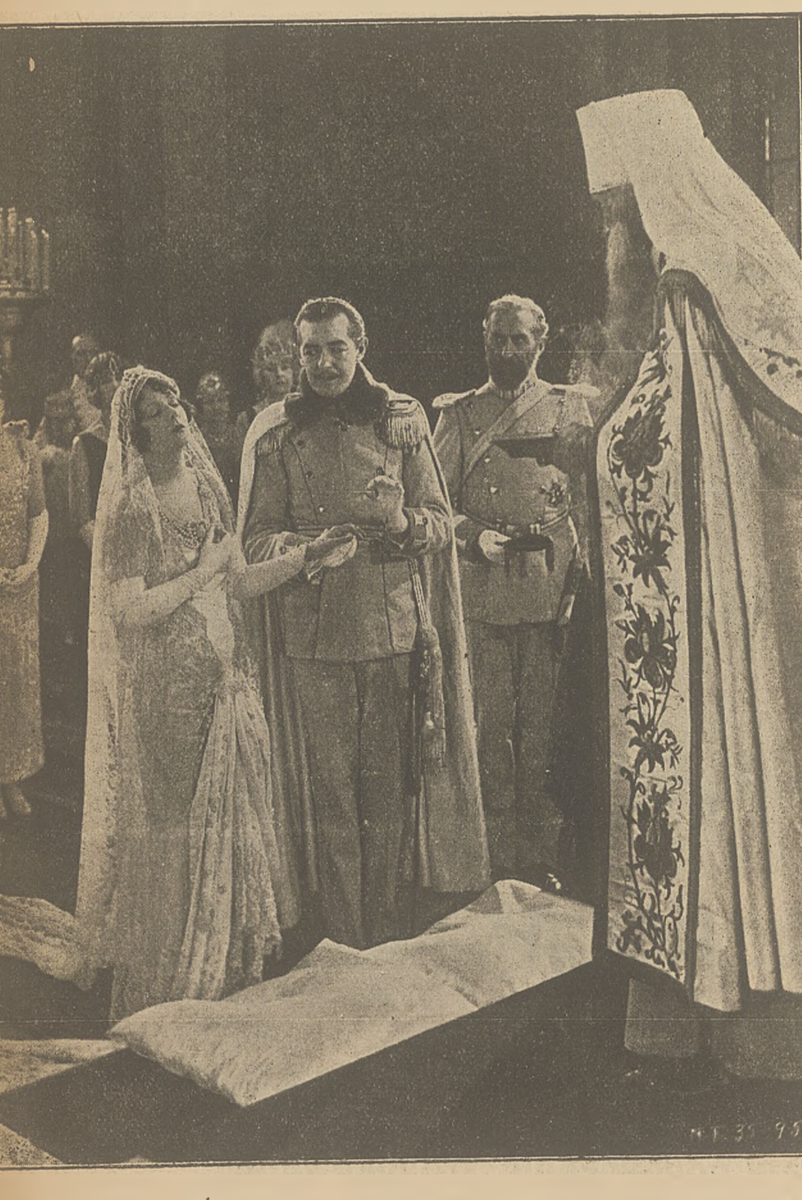
Ponieważ w jednym z ostatnich numerów „Kina dla wszystkich", w dziale „odpowiedzi od redakcji" na zapytanie jednego z czytelników o informacje co do szkół filmowych wspomniano, że „poza instytutem filmowym", p. Wiktora Biegańskiego żadnej innej szkoły polecić nie mogą", uprzejmie proszę o łaskawe zamieszczenie na łamach swego poczytnego pisma, poniższego objaśnienia:

Ze zdziwieniem konstatuje fakt, że redakcja „Kina dla wszystkich", jako pisma fachowego, tak mało jest poinformowaną o szkołach filmowych i nic jej nie jest wiadomem np. o „Warszawskiej szkole gry sceniczno-filmowej Niny Niovilli", istniejącej już od roku 1918-go t. j. od chwili mego powrotu z Berlina, gdzie pracowałam również na polu pedagogicznem filmu i teatru. Ze szkoły mej wyszły siły znane z ekranów u nas i zagranicą, że wymienię tylko małą ich cząstkę, jak: **Korska** Maryla (rola gł. „Na jasnym brzegu", „Młodość zwycięża", „Tamara"), **Savelli Zofja** rola gł. w „Zarazie", Krzyk w nocy", „Z dni grozy"), **Maciejowska H.** („Otchłań pokuty", „Przed sądem"), **Mirska Ira** („Tamten" — rola Anny), **Chrzanowska H.** („Rok 63" — rola księżny), — **Halicz M.**, znany z tylu obrazów, zaś ostatnio „Jeden z 36-ciu„ — **Kamińska Tola**, doskonała charakterystyczna (grała w 9-ciu obrazach), **Doliwa J.** (w obrazach Polfilmy, ostatnio „Za trzy spojrzenia") — **Wilamowska M.** (w „Bożyszczu" i „Zarazie")—**Aleksandra Zorina**, debiutowała pod mojem kierownictwem w „Czatach", później u reż. Puchalskiego „Na jednym brzegu" i in. Poza temi zagranicą: **Ina Gritt** (Berlin —Monachium), **Lili Różycka** u nas gł. rolę „Przed sądem (obecnie Wiedeń — Belin), **Lucy Białkowska** — (wytwórnia w Budapeszcie) — **Mira Palmi**, Rzym — Ambrosio — **Medi Carelli**, (Berlin) — **Stekar Stefania** (Konstantynopol, obecnie w wytwórni w Moskwie) — **Chester Fedo** (Ameryka) — **Zalewska S.** (Berlin) i w. i. — Wyliczać wszystkich byłoby zbyt długo, jeżeli dodamy i siły z filji mej szkoły wileńskiej, prócz tego, jako reżyserka wystawiłam „Czaty", „Tam, gdzie Ojczyzna moja" (propagandowy dla Śląska i Orawy)", „Z dni grozy", „Młodość zwycięża" — więc zupełnie obcą w świecie filmowym warszawskim nie jestem, a na jakim poziomie etycznym i artystycznym szkoła moja zawsze stała, najlepiej osądzić mogli pp. delegaci Departamentu Sztuki i Kultury, — reżyser Ordyński, oraz artyści i recenzenci pism, pamiętający urządzane dawniej publiczne popisy mej szkoły.

Pragnę więc udzielić nietylko redakcji „Kina dla wszystkich", ale i innym pismom fachowym informacji dokładnych, a nie krzywdzących tych, którzy, jak ja, tyloletnią sumienną i wydajną pracą na to sobie nie zasłużyli, proszę Szan. p. Redaktora o umieszczenie niniejszego, jak również i inne pisma fachowe, o powtórzenie powyższego sprostowania.

Racz przyjąć Szan. p. Redaktorze wyrazy poważania

Nina Niovilla
art. dram. kino-reżyserka i kierowniczka kursów filmowych.



Ślub księżniczki Graustark (First National).



ówią, że...

..że prędzej słoń przejdzie przez ucho igielne, niż nasi „przemysłowcy" filmowi zrobią film polski.

...że dotąd prezes dzban nosi, aż się ucho nie urwie.

...że „Varsavia" była, jest i będzie jara.

..że gdzie kilkunastu się kłóci, tam trzech wyświetla filmy.

...że po uciążliwej codziennej walce konkurencyjnej, pp. L—w, T—r, Gr—n znaleźli Oazę wypoczynku, a wierni zarządzeniom Syndykatu, bojkotowali „amerykańskie" napoje, pijąc herbatkę i kawkę.

...że ze względu na wyświetlanie „10 Przykazań" H....lin był znowu potrzebny Dyrektorowi L. Tym razem chwilowo na dancingu.

...że jeden z „najgłośniejszych" członków Związku stara się o zastępstwo firmy amerykańskiej.

„OGNISTY POTWÓR"
(„Iron Horse")
Fox Film.

...że najbliższą sensacją w Syndykacie Filmowym będzie dawno oczekiwane przegrupowanie: prez. Zw. Teatr. Św. Stanisław Zagrodziński obejmie godność prezesa Zw. Przemysłowców, a dyr. Aleksander Hertz zostanie prezesem Zw. Teatrów Swietlnych. Wszystko, oczywiście, dla d o b r a branży!

...że czasami niektóre tytuły filmów odpowiadają roli niektórych właścicieli kin. Np. „Apasz w białych rękawiczkach". O, ironjo zawodu!

...że niektóre „kwiatki majowe" (czytaj po niemiecku!) które więdły na ziemi austryjackiej, więdły na „ziemi polskiej" (czytaj „wentualnie" po łacinie), zupełnie zmarnieją wkrótce wskutek... braku nowych wspólników.

ZDZISŁAW WÓJTOWICZ.

Przegląd dzieł sztuki kinematograficznej na ekranach stołecznych.

KINO: „SPLENDID".

„CZŁOWIEK, KTÓRY MILCZAŁ".

(W.) Każdy nowy film z udziałem Miltona Sillsa przynosi bez liku estetycznych niespodzianek. Wielka inteligencja, głębokie wyczucie artyzmu udziela specyficznego tonu postaciom, które ten artysta odtwarza. Dlatego bohaterzy, w których się wciela, wydają się być bardziej inteligentni, bardziej artystycznie wysubtelnieni. Więc i w tym filmie ów domniemany zbrodniarz, którego przypadek wygnał z grona społeczności ucywilizowanej i rzucił na jakieś dzikie odludzia, gdy mówią nam, że stał się tyranem dla swych podwładnych, nie wierzymy — zbyt mądre ma spojrzenie, a ono nie służy tyranji. Ten bardzo charakterystyczny pierwiastek inteligencji nadaje wartości filmowi, w którym gra Milton Sills, mimo najsensacyjniejszej nieraz fabuły, mimo niedociągnięć reżyserskich. Trzeba jednak zgóry zaznaczyć, że „Człowiek, który milczał" jest filmem o wielkiej skali uczuciowej, o dużej i ciekawej akcji, rzuconej na filmowo kolorowe tło i o świetnych pomysłach reżyserskich.

„Człowiek, który milczał" reprezentuje pierwiastek bohaterski w miłości, tak rzadko spotykany w twórczości filmowej. Pokazany jest człowiek, który z dumą potrafi cierpieć, gdyż zbyt wiele rozumie, by miał z zaciekłością faryzeusza atakować rzeczy tak naturalne, jak konsekwencje słabości ludzkiej. Ów człowiek nie chce się poniżać przez wyciąganie cudzych błędów na widok publiczny i frymarczenie nimi gwoli wyłudzania współczucia czy nawet litości. Ów człowiek cierpi i milczy. Ten, jak już powiedziałem, bohaterski pierwiastek, doskonale odczuty i wydobyty na jaw przez Miltona Sillsa, orzeźwia atmosferę filmową, w której zbierają się już chmury szablonów i grozi burza nudów. Wielka inteligencja interpretacyjna, która szczególnie w tym obrazie miała duże pole do popisu, rzeźki ton ideowy, nie czerpany z oficjalnych podręczników moralności, lecz z katechizmu uszlachetnienia społeczności ludzkiej, nadaje „Człowiekowi, który milczał" znaczenie utworu klasycznego.

(Własność: „First National Pictures").

KINO: „APOLLO".

„UPIÓR w OPERZE".

(W.) Wreszcie ujrzała Warszawa tak dawno i tak niecierpliwie oczekiwany obraz, w którym znów swój genjusz aktorski miał okazać Lon Chaney. Kto widział garbuska Quasimodo w „Dzwonniku z Notre Dame" w interpretacji Lon Chaneya, ten rozumie dlaczego „Upiór w Operze" wywołał wielkie zainteresowanie.

Monumentalne filmy wytwórni „Universal" znane są z tego, że posługiwano się przy ich tworzeniu wprost niewiarogodnymi środkami pomocniczymy. Na samą myśl, że w Ameryce w szczegółach odbudowano wielki gmach paryskiej opery, że ten monument techniki i wszelakiej sztu-



Gaston Leroux, autor rozgłośnej powieści „Upiór w Operze"



Carl Laemmle, realizator filmu „Upiór w Operze" prezydent „Universal Pictures Corp"

ki przeniesiony został żywcem z Paryża dla celów filmowych aż za ocean — ogarnia zdumienie. Tak! Ameryka doskonale to rozumie, że trzeba zużyć wielkich środków, by dokonać wielkich rzeczy i że przed dokonaniem wielkich rzeczy nie trzeba się cofać, gdyż tylko one zdolne są podbić świat kulturalny i... dla kieszeni wytwórcy potrafią najgorliwiej pracować. Nie wyczerpują jednak podziwu tylko środki techniczne, które posiadano przy realizowaniu ‚Upiora w Operze". Największa uwaga i największy podziw skupia się na osobie Lon Chaneya, owego upiora, który zapałał miłością do pięknej śpiewaczki i dla jej sła-



Upiór zjawia się na wielkim balu maskowym w Operze, jako czerwona śmierć.

wy, a także dla zaspokojenia serdecznego uczucia burzy spokój gromadki ludzkiej, zespolonej z murami Wielkiej Opery.

Lon Chaney występuje niejako w podwójnej roli: raz z martwą maską, nakładaną, to znów w masce naturalnej. Która z tych masek była większą maską nietrudno odgadnąć. Artysta w momentach, gdy ma twarz zasłonioną maską, gra całem swojem ciałem, wydobywa upiorne wyrazy przez zmianę linji tułowia i nóg, a przedewszystkiem rąk. Ręce Matejkowskiego bohatera materjalizują pewne zagadnienie, ręka mówi. Jakże bliski jest język rąk tych dwóch wielkich mistrzów. W momentach, gdy upiór pozbawiony jest zakrycia na twarzy, w koncercie gry aktorskiej dominuje oczywiście mimika. I tu Lon Chaney jest mistrzem, nie mając sobie równego. Tak rażące przeobrażenie maski twarzy jest sztuką nielada, lecz i w tym wyrazie, tak wydaje się już ostatecznym w swych możliwościach mimicznych, Lon Chaney znajduje nowe wyrazy, by wypowiedzieć utajony ból, mękę pożądania, pragnienie zemsty, szyderstwo, radość, prośbę, groźbę, wreszcie strach. Na wykrzywioną szyderstwem twarz wydobyć nową gamę szyderczych odcieni, coraz zjadliwszych i coraz intensywniejszych, z mściwej fizjonomji upiora wydobyć nowe gromy zemsty, zachichotać radością, gdy naturalny układ twarzy zdradza bezmiar elementów obcych radości — o to mógł się pokusić tylko Lon Chaney.

Mary Philbin, jako śpiewaczka, której struny duszy drgają zgodnie z drżeniem strun muzyki, z wirtuozostwem uplastyczniła romantyczny pierwiastek natchnienia, świetnie uchwyciła przebudzenie się w dzieweczce kobiety i potrzebę kochania człowieka, który się podoba, choćby nie umiał wędrować w świat astralny muzyki, byleby nie



Schody Wielkiej Opery Paryskiej.

był podobny do... upiora. Owego pana, który mógł się śpiewaczce podobać lepiej... od upiora z dużym temperamentem i sympatyczną swadą odegrał Norman Kerry.

Jeśli więc zestawimy koncert gry aktorskiej z plastycznym przepychem tła, z akcją, która dzięki swej fantastycznej sile, wielkich możliwościach kinowych pochłania widza, i jeśli zmierzymy wysoki poziom artystyczny, na którym utrzymane jest całe dzieło — jeden tylko stąd wypłynie wniosek: „Upiór w Operze" w dramaturgji filmowej ma niewiele sobie równych dzieł.

(Własność: „Universal Pictures Corporation").

Filmy najgorsze.

1) Kino: „Nowy" — **„W podziemiach drapacza chmur"** — własność: **„Polonjafilm"** — Kraków, **Walerjan Drut** — Warszawa.

2) Kino: „Wodewil" — **„Upiór Paryża"** — własność: **„Palfilm"**.

3)

Pamiętniki Toma Mixa.

(dalszy ciąg).

Rower był całym majątkiem, gdyż jazda na rowerze, według ówczesnego pojęcia, dawała sławę i pieniądze. Zwróciłem się z prośbą do sprzedawcy roweru, by wziął rower za zwrotem wpłaconej gotówki. Zgodził się na tę tranzakcję: uszczęśliwiony udałem się do Filadelfji, gdzie znajdowała się główna kwatera marynarki.

Chcąc rozmawiać z wyższymi oficerami, użyłem siły i pięścią usunąłem straż. Kategorycznie odmówiono mi



Tom Mix, jako cowboy.

przyjęcia do marynarki. Do piechoty czułem nieprzezwyciężony wstręt. Gotówka moja zmniejszała się z każdym dniem. — Udałem się do amerykańskiego sztabowego generała i opowiedziałem mu całą historję mego życia; iż władam znakomicie hiszpańskim, fuzja i lasso nie są mi również obce. Dał mi on polecenie do kapitana Grimma i zostałem żołnierzem jego oddziału, który w najbliższym czasie udawał się na front. 21 czerwca wymaszerowaliśmy do okopów. Pierwszym naszym etapem była Florida, później Kuba. W bitwie pod Guyamos odznaczyłem się. Główną naszą kwaterą był Chrystabel Hill, miałem sposobność obcowania tam z kawalerzystami, którzy również szanowali mnie za moją konną jazdę i rzucanie lassem.

Dzięki znajomości obcych języków, zostałem mianowany kurjerem generała Chasse. Miałem więc sposobność igrania z niebezpieczeństwem i często narażałem życie. Maleńkie wysepki były miejscem naszej kwatery, gdyż sama wyspa znajdowała się jeszcze w rękach hiszpanów. Zdobycie samej wyspy połączone było z wielkiemi trudnościami: Hiszpanie znosili z łatwością tamtejszy klimat. Do wspomnień owych dni należy przedewszystkiem pułkownik Theodore Roosevelt, który był przykładem bohaterstwa. Wojna trwała krótko, Hiszpanie poddali się. Nasz oddział jednak nic o pokoju nie chciał wiedzieć, z ukrycia ciągle strzelaliśmy do Hiszpanów i Amerykan i wprowadzaliśmy tylko niepokój w kraju. Małe te potyczki były bardzo niebezpieczne, jednego razu stałem na wzgórku i zachwycałem się pięknem natury, gdy wtem padł strzał. Szczęśliwie trafił on mnie tylko w rękaw, najgorsze, iż nie wiedziałem w którym kierunku odpowiedzieć na ten wystrzał. Wtem spostrzegłem na drzewie siedzącego Hiszpana, który na moje miłe słowa, zwrócone ku niemu, odpowiedział mi gradem kul. Jedna z kul przeszła mi przez otwarte usta na wylot, zemdlałem i zostałem przeniesiony do szpitala, przeleżałem tam miesiąc i nigdy od tego czasu więcej nie chorowałem.

Pozostała mi po tej wojnie blizna i trudność wymawiania pewnych wyrazów, których jednak w rozmowie unikam. We wrześniu wróciłem do Stanów Zjednoczonych i sądziłem, iż moja żyłka awanturnicza opuściła mię na zawsze. Wojna ta była wielkim wydarzeniem mego życia.

D. c. n.

Wiadomości z wytwórni Universal.

— Dymitr Buchowiecki skończył nakręcanie wielkiego filmu z życia rosyjskiego p. t. „Białe noce". Główną rolę w tym wystawionym z niebywałym przepychem filmie kreuje Laura La Plante.

— Wielki film z Rudolfem Schildkrautem p. t. „Jego Naród" zdobył sobie na premjerze w Los Angelos nadzwyczajne powodzenie. Prasa nie znajduje poprostu słów zachwytu dla tego arcydzieła, stawiając go w jednym rzędzie z „Dzwonnikiem z Notre-Dame" i „Upiorem w Operze".

— Laura La Plante odnowiła swój kontrakt z Universalem na przeciąg dalszych dwu lat. To samo uczyniła Mary Philbin.

— Kręcone są dwa nowe dramaty z najmłodszą aktorką świata Baby Peggy.

Odpowiedzi Redakcji.

Pani E. R.: Niestety „najprzyjemniejsze pismo", jakim to tytułem raczyła Sz. Pani obdarzyć nasze wydawnictwo, nie może skorzystać z łaskawie nadesłanej krzyżówki, gdyż nie prowadzi obecnie stałego działu „rozrywek". Przy sposobności dziękujemy za miłą pamięć.

„PIĘTNO KRWI".

Tragiczna nienawiść dwóch ras w 8 aktach.

Wytwornia „Paramount". Reżyserja Raula Walsh.

Własność: „Peteffilm".

W roli głównej POLA NEGRI.

Daisy Forbes, piękna jedynaczka bogatego Anglika, zamieszkującego stale w Shanghaju — w Chinach, ukończywszy swe wykształcenie w Anglji, wraca po 15-latach nieobecności do swego ukochanego ojca. Piękność Daisy zyskuje jej sympatję większej części pasażerów na statku



„Colombo" między tymi zaś, o względy jej ubiegają się głównie Harry Anderson i młody George Tavis. Ten ostatni zdobywa serce Daisy i zaręcza się z nią w chwili, w której kablogram przynosi jej tragiczną wiadomość o nagłej śmierci ojca.

Przybywszy do Shanghaju, Daisy staje się spadkobierczynią miljonów ojca, ale zostaje równocześnie wykluczoną z towarzystwa, jako półazjatka, pochodząca z matki Chinki. Wieść tę rozsiewa umyślnie bogaty Chińczyk Lee-Tai — przekupując niańkę Daisy, która wmawia w nią, że jest jej matką. Lee Tai robi to celowo, zakochawszy się bowiem w Daisy, pragnie odsunąć od niej wszystkich i sam się z nią ożenić. Konsul angielski, który jest równocześnie stryjem Georgea Tavisa przekonywa go, że żeniąc się z Daisy, skazuje się na ostracyzm towarzyski i rujnuje całą swą polityczną karjerę, a chcąc zakochanego bratanka usunąć z pod wpływu kochającej go Daisy, wysyła go w misji politycznej w głąb kraju. Korzysta z tego Lee Tai, który przy pomocy niańki zadaje Daisy narkotyk, i uprowadza ją na swej dżonce, na wpół nieprzytomną. Daisy jednak, u której narkotyk przestał wkrótce działać, widząc co jej grozi, wyrywa się z objęć Chińczyka i rzuca się w nurty rzeki, skąd wydobywa ją przepływający tamtędy przypadkowo Anderson. Widząc, że niema innego wyjścia, a sądząc, że George porzucił ją dla jej mięszanego pochodzenia, godzi się zostać żoną Andersona, który wkrótce po ślubie, zaczyna biedną Daisy brutalizować i wypominać jej piętno krwi. Tymczasem George nie mogąc żyć dłużej zdala od Daisy, którą kocha, ale na zawsze utracił, postanowił odjechać do Anglji i przyszedł się z Daisy pożegnać. Na wzruszającą tę scenę nadchodzi nagle mąż, który dawniej jeszcze zagroził jej, że o ile raz jeszcze zobaczy się z Tavisem, zabije go. Jakby rozkoszując się śmiertelnym strachem Daisy — Anderson proponuje wypicie toastu na pomyślną i „daleką podróż" Georga. Nie wiedzą jednak wszyscy troje, że wino poprzednio jeszcze podane dla Tavisa zawierało w jednym z kieliszków truciznę, wsypaną przez Lee Tai w porozumieniu z niańką, a przeznaczoną dla Georgea. Nemezis chciała, że truciznę tę wypił Anderson i padł martwy, w chwili, w której wzniósł rewolwer celem zabicia Georgea. Intryga cała wydaje się. Lee Tai zostaje skazany na śmierć, a Daisy zrehabilitowana, z chwilą, w której badana niańka dostarcza ukrywanych



dotąd dowodów„ że matka Daisy również była Angielką. George żeni się z Daisy i oboje szczęśliwi małżonkowie. wracają do ojczystej Anglji. **N. N.**

NA MARGINESIE.

Raul Walsh... sławny już dziś w Ameryce realizator monumentalnego filmu Douglas Fairbanksa „Złodziej z Bagdadu" został wybrany do reżyserowania obrazu po raz

pierwszy z Polą Negri. Chcąc dać oprawę wschodnią, godną naszej wielkiej artystki, Walsh zgromadza wszystkie najbogatsze materje, meble, porcelanę i t. p. oryginalne chińskie otoczenie, a czego nie udało mu się dostać w Ameryce, sprowadził z Honolulu i z Chin, nie szczędząc trudu i kosztów. I na tem tle, po raz pierwszy egzotycznem



uwypukliła się, oryginalnie przemyślana i z ogromną dozą uczucia odegrana rola, tej znakomitej Eleonory Duse ekranu. Oryginalność swą zaznaczyła Pola Negri niezwykłem dotąd uczesaniem, oraz bogatemi, częściowo na wpół egzotycznemi toaletami, sprowadzonemi dla niej umyślnie z Paryża. Pola Negri amerykanizuje się już nawet i pod względem sportów, jest to bowiem pierwszy jej film, w którym rzuca się w wodę i pływa. Pamiętam przed laty jeden film jej, robiony jeszcze w „Sfinksie" w Warszawie, kiedy musiała wpaść do wody nie umiejąc wcale pływać. Zarzut ten nawet wykorzystała w sprawie wytoczonej jej wówczas, o zerwanie kontraktu z wytwórnią Hertza, po jej wyjeździe do Berlina.



Czasy się zmieniają... Partnerem Poli w roli Lee Tai, jest znakomity aktor chiński Sojin Kamiyama, niańkę gra również Chinka — Mrs. Wong-Wing.

Z ciekawością wyczekujemy dalszych kreacji Poli Negri — podobno następny obraz jej ma znowu reżyserować Buchowiecki.

N. N.

(Własność: „Peteffilm").

Pola Negri



(Rysunek Stanisława Dobrzyńskiego).

Z OSTATNIEJ CHWILI.

Założyciel i prezes akcyjnego towarzystwa przemysłu filmowego „Saschafilm" w Wiedniu, Aleksander hr. Kolowrat, objął przed kilku dniami naczelne kierownictwo firmy i rozpoczął już swą działalność.

Wiadomość ta, w szerokich kołach międzynarodowych przemysłowców filmowych, sprawiła nadzwyczaj korzystne wrażenie, budząc zrozumiałe zainteresowanie — hr. Kolowrat cieszy się bowiem opinją, jako jeden z najdzielniejszych i najkompetentniejszych filmowców.

Założona w Berlinie zeszłej wiosny ekspozytura „Saschy" rozpocząwszy swą wytwórczość w Niemczech filmem „Dorożka Nr. 13" pozostaje nadal w łączności z firmą centralną „Saschą A. G." w Wiedniu na równi z innemi filjami, z których każda tworzy oddzielną spółkę akcyjną.

NAJWIĘKSZYM SZLAGIEREM Z POLĄ NEGRI



po arcyfilmie
„Piętno Krwi“
będzie film
p. t.
„Czarodziejka“
reżyserji
Sidney'a Olcott'a
własność
„Peteffilm“







SCENY Z FILMU
„CZARODZIEJKA”

PETEF FILM



SCENY Z FILMU
„CZARODZIEJKA”

TRADE MARK
Paramount Pictures

Nasze kupony polecające.

Kupon na 2 osoby.
Nowości Filmowe
polecają
KINO „SPLENDID"

Kupon na 2 osoby.
Nowości Filmowe
polecają
KINO „NOWY"

Kupon na 2 osoby.
Nowości Filmowe
polecają
KINO „PAN"

Kupon na 2 osoby.
Nowości Filmowe
polecają
KINO „CORSO"

Kupon na 2 osoby.
Nowości Filmowe
polecają
KINO „APOLLO"

Kupon na 2 osoby.
Nowości Filmowe
polecają
„COLLOSSEUM"

Kupon na 2 osoby.
Nowości Filmowe
polecają
KINO „ŚWIATOWID"

Kupon na 2 osoby.
Nowości Filmowe
polecają
KINO „WODEWIL"

Kupon na 2 osoby.
Nowości Filmowe
polecają
KINO „JAR"

Kupon na 2 osoby.
Nowości Filmowe
polecają
KINO „FILHARMONJA"

Kupon na 2 osoby.
Nowości Filmowe
polecają
KINO „SOKÓŁ"

Połączenie dwóch największych uczelni filmowych w Europie:

Paryskiej Akademji Filmowej i szkoły filmowej „Kinema" w Warszawie.

Dyrekcja szkoły filmowej „Kinema" ma zaszczyt podać do wiadomości publicznej, że dzięki staraniom jej przedstawiciela w Paryżu, red. Zdzisława Kaizera udało jej się nawiązać ścisły kontakt z PARYSKĄ AKADEMJĄ FILMOWĄ. Absolwenci szkoły filmowej „Kinema" mogą korzystać z bezpłatnej nauki w Paryskiej Akademji Filmowej. Ci absolwenci, którzy pragnęliby skorzystać z tych udogodnień, zechcą złożyć 3 fotografje w sekretarjacie szkoły, zaś po upływie dni 15 otrzymają z Paryża bezpłatnie legitymację, uprawniającą ich do bezpłatnego korzystania z nauki w Paryskiej Akademji Filmowej, po ukończeniu której wydawane będą na zasadzie specjalnego zezwolenia Min. Oświaty medale (złoty, srebrny i bronzowy). W ten sposób otwieramy drogę naszym absolwentom do dalszego kształcenia się w zawodzie aktora filmowego.

DYREKCJA
SZKOŁY FILMOWEJ
„KINEMA".

Zapisy codziennie od 5 do 8 — Nowolipki 22, I p.

Kupony ulgowe „Nowości Filmowych"

Lwów — Grudziądz — Radom.

LWÓW
Nowości Filmowe
Kupon do Kina
„KOPERNIK"
Kupon niniejszy daje prawo do nabycia 2 biletów ulgowych w cenie po
1 zł. 50 gr.
Ważny codziennie na każdy seans, prócz premjer, sobót, niedziel i świąt.

LWÓW
Nowości Filmowe
Kupon do Kina
„L E W"
Kupon niniejszy daje prawo do nabycia 2 biletów ulgowych w cenie po
1 zł. 50 gr.
Ważny na miejsca I kat. na każdy seans, prócz premjer, sobót, niedziel i świąt.

LWÓW
Nowości Filmowe
Kupon do Kina
„SFINKS"
Kupon niniejszy daje prawo do nabycia 2 biletów ulgowych w cenie po
80 gr.
Ważny codziennie na miejsca I kategorji, na parterze lub na balkonie nie wyłączając niedziel i świąt.

GRUDZIĄDZ
Nowości Filmowe
Kupon do Kina
„APOLLO"
w Grudziądzu.
Kupon niniejszy daje prawo do nabycia 2 biletów ulgowych w kasie kinoteatru.

Nowości Filmowe
Kupon do Kina
„APOLLO"
Kupon niniejszy daje prawo do nabycia 2 biletów ulgowych w cenie po
1 zł. 50 gr.
na I miejsca na parterze lub na balkonie. Ważny codziennie tylko ne I program prócz sobót, niedziel i świąt.

Nowości Filmowe
Kupon do Kina
„CHIMERA"
Kupon niniejszy daje prawo do nabycia 2 biletów ulgowych w cenie po
1 zł.
Ważny codziennie z wyjątkiem sobót, niedziel i świąt.

Nowości Filmowe
Kupon do Kina
„GRAŻYNA"
Kupon niniejszy daje prawo do nabycia 2 biletów ulgowych w cenie po
80 gr.
Ważny codziennie na wszystkie seanse, nie wyłączając niedziel i świąt.

Nowości Filmowe
Kupon do Kina
„ORZEŁ"
w Grudziądzu.
Kupon niniejszy daje prawo do nabycia 2 biletów ulgowych w kasie kinoteatru.

Nowości Filmowe
Kupon do Kina
„MARYSIEŃKA"
Kupon niniejszy daje prawo do nabycia 2 biletów ulgowych w cenie po
1 zł. 50 gr.
Ważny codziennie na każdy seans, prócz premjer, sobót, niedziel i świąt.

Nowości Filmowe
Kupon do Kina
„SZTUKA"
Kupon niniejszy daje prawo do nabycia 2 biletów ulgowych w cenie po
80 gr.
Ważny na miejsca I kat na parterze lub na balkonie, codziennie niewyłączając niedziel i świąt.

Nowości Filmowe
Kupon do Kina
„NOWOŚCI"
Kupon niniejszy daje prawo do nabycia 2 biletów ulgowych w cenie po
80 gr.
Ważny na miejsca fotelowe codziennie, prócz sobót, niedziel i świąt.

Nowości Filmowe
Kupon do Kina
„Apollo"
w Katowicach.
Kupon niniejszy daje prawo do nabycia 2 biletów ulgowych w kasie kinoteatru.

Nowości Filmowe
Kupon do Kina
„WANDA"
Kupon niniejszy daje prawo do nabycia 2 biletów ulgowych w cenie po
1 Zł.
Ważny na miejsca I kat. codziennie, z wyjątkiem sobót, niedziel i świąt.

Nowości Filmowe
Kupon do Kina
„FATAMORGANA"
Kupon niniejszy daje prawo do nabycia 2 biletów ulgowych w cenie po
1 20 Zł
Ważny codziennie na wszystkie seanse z wyjątkiem niedziel i świąt.

Nowości Filmowe
Kupon do Kina
„UCIECHA"
Kupon niniejszy daje prawo do nabycia 2 biletów ulgowych w cenie po
1 Zł.
Ważny na miejsca I kat. codziennie, z wyjątkiem sobót, nie dziel i świąt.

RADOM
Nowości Filmowe
Kupon do Kina
„CORSO"
w Radomiu.
Kupon niniejszy daje prawo do nabycia 2 biletów ulgowych w cenie po
1 zł.
Ważny codziennie i na wszystkie seanse bez ograniczeń.

Nowości Filmowe
Kupon do Kina
„WARSZAWA"
Kupon niniejszy daje prawo do nabycia 2 biletów ulgowych w cenie po
80 gr.
Ważny na miejsca I kat. codziennie, z wyjątkiem sobót, niedziel i świąt.

Nowości Filmowe
Kupon do Kina
„PASAŻ"
Kupon niniejszy daje prawo do nabycia 2 biletów ulgowych w cenie po
1 zł.
Ważny na wszystkie miejsca i każdy seans z wyjątkiem sobót, niedziel i świąt.

Nowości Filmowe
Kupon do Kina
„PALACE"
ul. Lenów 1—3.
Kupon niniejszy daje prawo do nabycia 2 biletów ulgowych w cenie
1 zł. 50 gr.
Wana miejsca balkonowe żny codziennie prócz premier, sobót, niedziel i świąt.

Nowości Filmowe
Kupon do Kina
„CZARY"
w Radomiu.
Kupon niniejszy daje prawo do nabycia 2 biletów ulgowyc w kasie kinoteatru.

Kupony ulgowe „Nowości Filmowych"

Poznań — Łódź — Bydgoszcz — Białystok.

Nowości Filmowe
Kupon do Kina
„RENAISSANCE"
w Poznaniu
ul. Kantaka 8 — 9.
Kupon niniejszy daje prawo do nabycia biletów ulgowych w cenie po **1 zł.** na wszystkie miejsca i na każdy seans, z wyjąt. niedziel i świąt.

Nowości Filmowe
Kupon do Kina
TEATR PAŁACOWY
w Poznaniu
Plac Wolności 8.
Kupon niniejszy daje prawo do nabycia biletów ulgowych w cenie po **1 zł.** na wszystkie miejsca i na każdy seans, z wyjąt. niedziel i świąt.

Nowości Filmowe
Kupon do Kina
„COLOSSEUM"
w Poznaniu
ul. Św. Marcina 65.
Kupon niniejszy daje prawo do nabycia biletów ulgowych w cenie po **1 zł.** na wszystkie miejsca i na każdy seans, z wyjąt. niedziel i świąt.

Nowości Filmowe
Kupon do Kina
„ODEON"
w Poznaniu
ul. 27 Grudnia Nr. 14.
Kupon niniejszy daje prawo do nabycia biletów ulgowych w cenie po **1 zł.** na wszystkie miejsca i na każdy seans, z wyjąt. niedziel i świąt.

ŁÓDŹ

Nowości Filmowe
Kupon do Kina
„VENUS"
w Łodzi.
Kupon niniejszy daje prawo do nabycia 2 biletów ulgowych w cenie po
40 gr.
Ważny w czwartki i piątki każdego tygodnia.

Nowości Filmowe
Kupon do Kina
„FLORA"
w Łodzi.
Kupon niniejszy daje prawo do nabycia 2 biletów ulgowych w cenie po
40 gr.
Ważny w czwartki i piątki każdego tygodnia.

Nowości Filmowe
Kupon do Kina
„COLOSSEUM"
w Łodzi.
Kupon niniejszy daje prawo do nabycia 2 biletów ulgowych w cenie po
30 gr.
Ważny codziennie na wszystkie seanse, nie wyłączając niedziel i świąt.

Nowości Filmowe
Kupon do Kina
„CZARY"
w Łodzi.
Kupon niniejszy daje prawo do nabycia 2 biletów ulgowych w cenie po
1 zł.
Ważny do godz. 8-ej wiecz. na wszystkie miejsca codziennie oprócz lóż.

ŁÓDŹ

Nowości Filmowe
Kupon do Kina
„GRAND"
w Łodzi.
Kupon niniejszy daje prawo do nabycia 2 biletów ulgowych w cenie po
1 zł.
na wszystkie seanse nie wyłączając niedziel i świąt.

Nowości Filmowe
Kupon do Kina
„LUNA"
w Łodzi.
Kupon niniejszy daje prawo do nabycia 2 biletów ulgowych w cenie po
1 zł.
Ważny do godz. 8-ej wiecz. na wszystkie miejsca codziennie oprócz lóż.

Nowości Filmowe
Kupon do Kina
„REDUTA"
w Łodzi.
Kupon niniejszy daje prawo do nabycia 2 biletów ulgowych w kasie kinoteatru.

Nowości Filmowe
Kupon do Kina
„SYRENA"
w Łodzi.
Kupon niniejszy daje prawo do nabycia 2 biletów ulgowych w cenie po
50 gr.
Ważny codziennie na wszystkie seanse, nie wyłączając niedziel i świąt.

Nowości Filmowe
Kupon do Kina
„BELLE-VUE"
w Łodzi.
Kupon niniejszy daje prawo do nabycia 2 biletów ulgowych w cenie po
60 gr.
Ważny codziennie i na wszystkie seanse bez ograniczeń.

Nowości Filmowe
Kupon do Kina
„REKORD"
w Łodzi.
Kupon niniejszy daje prawo do nabycia 2 biletów ulgowych w cenie po
60 gr.
Ważny codziennie na wszystkie seanse, nie wyłączając niedziel i świąt.

Nowości Filmowe
Kupon do Kina
„KRISTAL"
w Bydgoszczy.
Kupon niniejszy daje prawo do nabycia 2 biletów ulgowych w kasie kinoteatru.

„KINEMA I NOWOŚCI FILMOWE"
KUPON ULGOWY
Okaziciel niniejszego otrzymuje zniżkę 25% na wszystkie numery „KINEMY" i „NOWOŚCI FILMOWYCH" z roku 1925.

BIAŁYSTOK

Nowości Filmowe
Kupon do Kina
„POLONIA"
w Białymstoku.
Kupon niniejszy daje prawo nabycia 2 biletów ulgowych w cenie po
40 gr.
na wszystkie miejsca.

Nowości Filmowe
Kupon do Kina
„MODERN"
w Białymstoku.
Kupon niniejszy daje prawo do nabycia 2 biletów ulgowych w cenie po
1 zł.
na wszystkie miejsca.

Nowości Filmowe
Kupon do Kina
„CORSO"
w Bydgoszczy.
Kupon niniejszy daje prawo do nabycia 2 biletów ulgowych w cenie po
1 zł.
Ważny na wszystkie miejsca i wszystkie seanse.

„KINEMA I NOWOŚCI FILMOWE"
KUPON ULGOWY
Okaziciel niniejszego otrzymuje zniżkę 10% w firmie
„Maison Marie"
Okrycia, suknie, kostjumy
Warszawa, Widok 19 m. 6
Tel. 256-56.

UPIÓR W OPERZE

Cuda techniki i sztuki kinematograficznej.

Prasa ma głos!

Kurjer Polski. Film ten osnuty na tle sensacyjnej powieści znanego francuskiego autora Gastona Leroux (wydanej również świeżo przez księgarnię E. Wende w polskim przekładzie) jest filmem bardzo ciekawym, operującym doskonale środkami technicznemi.

Rolę główną kreuje jeden z najlepszych artystów Ameryki, nieporównany mistrz maski, jak go tam nazywają „człowiek o stu twarzach", Lon Chaney, dobrze znany w Warszawie z kreacji w obrazie „Dzwonnik z Notre-Dame". Grę jego cechuje nadzwyczajne wniknięcie w rolę, momenty o wysokiem napięciu dramatycznem potrafi on odtworzyć prawdziwie po mistrzowsku, przez cały czas przykuwając uwagę widza.

Partnerka Lon Chaney'a jest wielce obiecującą gwiazdą, wysuwaną coraz częściej na pierwszy plan, Mary Philbin, o bardzo ładnej powierzchowności i o dużych walorach artystycznych. Pierwszorzędny amant Norman Kerry kreując rolę Raula, stanął na wysokości zadania.

Główną jednak atrakcją tego obrazu jest wystawa. Przeniesienie, właściwie wybudowanie gmachu opery paryskiej na terenach wytwórni w Ameryce jest możliwe tylko w krainie cudów, jakim jest Nowy Świat. Doskonałe sceny baletowe, fragmenty balu, częściowo sfilmowane kolorową taśmą, zasługują na uwagę.

Doskonałe sceny masowe, setki wyszkolonych artystów imponują widowni sprawnością i organizacją.

Dla amatorów sensacji film ten jest gratką nielada.

Kurjer Poranny.

Oddawna zapowiadany i osłonięty tajemnicą rewelacyjny film „Upiór w Operze" stał się sensacją dnia. Stworzony według powieści, która w krótkim czasie rozeszła się w miljonach egzemplarzy, sam jest arcydziełem, przewyższającem stokrotnie swój twór literacki i w tryumfalnym pochodzie poprzez największe ekrany, zdobył świat. Osnuty na ponurej legendzie na personifikacji bohatera zamkniętego przez złość ludzką w podziemiach Opery — sam przez się stanowi mistyfikację, której uległy niezliczone tłumy.

Ale „Upiór w Operze" nie jest bezcielesnem straszydłem. Lon Chaney, odtwróca roli tytułowej, wyśpiewał w swojej mistrzowskiej partji całą głębię skazanej na wieczną tułaczkę obłąkańczej duszy, całą tragedję i rozpacz nieszczęśliwego człowieka, który ręką losu zmuszony był do spełniania roli kata, pławiącego się w krwi ludzkiej — i ten niezmierzony ból człowieka o upiornej twarzy, pragnącego tkliwej, gorącej i namiętnej miłości, odrobiny ciepła... Lon Chaney „Człowiek bez nóg", „Dzwonnik z Notre Dame", przeszedł wszelkie oczekiwania.

Technika filmu nieporównana. Potężna scena zerwania potężnego żyrandola w gmachu Opery tłumi oddech. Kolorowe zdjęcia, oddające w naturalnych barwach postacie i dekoracje wzbudzają podziw. Dla dopełnienia oceny całości wysiłku produkcji tego filmu należy zaznaczyć, że gmach Wielkiej Opery paryskiej został z matematyczną i fotograficzną dokładnością zbudowany w Hollywood. Gra Mary Philbin i Normana Kerry, oraz reżyserja Ruperta Juljana, stoją na wysokości arcydzieła.

Nowy Kurjer Polski.

Sensacyjna powieść Gastona Leroux o nieszczęśliwym i potwornie zeszpeconym człowieku, który mści się

na ludzkości, sieje nieszczęścia i nienawiść i gra rolę strasznego widma, sprawiając niecne praktyki swoje w podziemiach Opery paryskiej, w roku 1889, — skłoniła Amerykanów do zrealizowania filmu, według scenarjusza autora powieści, i do popisania się największym cudem swojej techniki—zrekonstruowaniem ówczesnego gmachu z ogrodem dokoła, dziś nieistniejącym i podziemiami, gdzie torturowano skazańca.

Treść bardzo interesującą uzupełnia wspaniała istotnie wystawa, jeden z najświetniejszych trjumfów techniki amerykańskiej i przepiękne obrazy z wnętrza Opery, przedstawienie „Fausta", balet, bal w operze, częściowo barwny, co nietylko nie razi, ale nawet wspaniale wygląda, jak np. płaszcz ponsowy na szczycie wieży Opery. Leon Chaney w okropnej masce jest w swoim żywiole i dokazuje cudów potworności, jeszcze większej, niż w „Dzwonniku". Miła, młodziutka Mary Philbin z prostotą i wdziękiem przeżywa tragedję swego serca i duszy. Zespoły, tłumy, balet znakomicie wyreżyserowane, tchną prawdziwem życiem, a scena spadającego na widzów słynnego żyrandola Opery (fakt prawdziwy) sprawia wstrząsające wrażenie.

Nasz Przegląd.

Premjera wielkiego dzieła sztuki filmowej.

Film produkcji „Universal Pictures Corporation" — wyświetlany w kinoteatrze „Apollo" jest bezsprzecznie dziełem sztuki wysokiej miary. Temat niesamowity, zaczerpnięty z powieści G. Leroux, którego talent uzewnętrznia się w narracji, obliczonej głównie na wywoływaniu efektów sensacyjnych — posiada pewne analogje zewnętrzne t. zw. ‚celiga rizmen".

Analogja zewnętrzna wyraża się w szczelnem akcentowaniu motywu grozy. Gdy jednak „Gabinet doktora Caligari" — rozwiązuje temat grozy kompozycją formistyczną — „Upiór w Operze" inscenizowany jest w wymiarach rzeczywistości. Ale pomimo tego realizmu reżyserja osiąga wspaniałe rezultaty artystyczne — niezwykłą malowniczością obrazów wprawionych w gigantyczne ramy Wielkiej Opery paryskiej. Rupert zdołał tu zespolić pierwiastki: teatru, grozy, ścinającej krew w żyłach i romantyzmu, który w niektórych scenach ma czar demonizmu w stylu Byrona. Publiczność z zapałem oklaskiwała film zaćmiewający wiele widowisk „teatru prawdziwego".

Kurjer Warszawski.

...na plan pierwszy wysuwają się rzeczy: wnętrze Wielkiej Opery, jej tajemnicze podziemia, jej monumentalne schody, jej olbrzymi żyrandol, który spada i tłucze na miazgę kilka rzędów krzeseł wraz z publicznością... Główną atrakcją żywą jest Lon Chaney, który osiągnął chyba rekord charakteryzacji, nadając sobie rysy tak okropne, że budzą niemal dreszcz zgrozy. Całość jest niewątpliwie potężna i sensacyjna, nawskroś kinowo potraktowana, pozostawia zaś po sobie wrażenie przejmujące i dziwne, nakształt powieści Edgara Poë lub Ewersa.

Wiadomości Literackie.

...przepyszna, operowo - romantyczna atmosfera tego filmu, opowiadającego fantastyczną miłość uwięzionego z własnej woli w podziemiach Opery szaleńca do pięknej Krystyny, śpiewaczki wszystkie osobliwości panopticum znajdziesz w tym filmie! Będziesz się przesuwał wraz ze zlęknioną gromadą łabędzich baletnic pomiędzy tysiącem najdziwaczniejszych dekoracyj, woskowemi głowami o niepokojąco żywem spojrzeniu niemigających źrenic, drewnianemi rusztowaniami, przypominającemi swymi kształtami gilotyny i szubienice. Będziesz wraz z Esmeraldą — przepraszam: Krystyną! — sunął po czarnych falach jeziora, w łodzi, którą kieruje Upiór — i będziesz pytał siebie, czy to nie Charon przewozi cię do romantycznego królestwa cieni. Wreszcie — aby niczego nie zbrakło w tym gabinecie osobliwości — znajdziesz się w lustrzanej kamerze tortur, uwieszonej katowskiemi stryczkami i powtarzającej was, którzyście samotrzeć wpadli w jej potrzask (ciebie widzu, i dwu bohaterów obrazu) tysiączną ilość razy w swej zwierciadlanej nieskończoności.

GRAUSTARK

(MEZALJANS)

BYŁ SZLAGIEREM TEATRU „SPLENDID" W WARSZAWIE



BĘDZIE SZLAGIEREM KAŻDEGO TEATRU, W KTÓRYM BĘDZIE WYŚWIETLANY

W ROLACH GŁÓWNYCH **NORMA TALMADGE i EUG. O'BRIEN**

REŻYSEROWAŁ **DYMITR BUCHOWIECKI.**

First National Pictures

BIURO WYNAJMU: Warszawa, Zielna 46, tel. 172-52, 172-96, adr. telegr.: „Firnatex Warszawa".

Redaktor odp. Jan Baumritter. Wydawcy: Maryla Połonewicz i Jan Baumritter. Kierownik Admin.: Alfred Baumritter.

Zakłady Graficzne „ARS" Warszawa, Sienna 33. Tel. 106-25.